

CENA PRENUMERATY:

Łodzi miesięcznie mk. 40,— kwartalnie mk. 120,— dla robotników miesięcznie mk. 32,—
Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5,—
Na prowincji miesięcznie mk. 45,— kwartalnie mk. 135,—
Za granicą miesięcznie marek 60,—

Numer pojedynczy: 2 marki.

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretariat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedynczy 2 marki

CENY OGŁOSZEN:

Miejscowe.

Zwyczajnej mk. 2,50 za wiersz peti-
towy jednolamowy (str. 7 lamów)
Drobnej 40 fen. za wyraz, naj-
mniej mk. 4.— Dla poszukujących
pracy 30 fen. za wyraz. **Made-fane**
przed tekstem mk. 7.— w tekście
mk. 8.— po tekście mk. 4.— za wiersz
peti-towy jednolamowy (str. 5 lamów.)
Nekrologi mk. 2,50 za wiersz pe-
titywy (strona 5 lamów). **Komuni-
katy** mk. 3,50 za wiersz.

Zamiejscowe.

Zwyczajnej mk. 3.—, drobne 55 fen.
nadesłane przed tekstem mk. 8.—
w tekście mk. 10.—, za tekstem mk. 5.—
nekrologi mk. 4.—.

Zagraniczne.

100% drożej od zamiejscowych.
Za terminowy druk ogłoszeń, komu-
nikatów i ofert administracja nie
odpowiada.

**Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229.
Filja administracji Piotrkowska 123.**

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Teatr Polski
Dzielnia 18.
Pod Dyrekcją Al. Zelwerowicza



We wtorek 14 i środę 14 b. m.
dana będzie aktualna nowość Z.
Wojciekiej-Chylewskiej p. t.

Jeszcze wczoraj.

W czwartek po raz 8
Wyzwolenie
dramat narodowy w 3 aktach
St. Wyspiańskiego



NOWOOTWARTY SKLEP

„Spółka Bławatna”

z ogr. odp. przy ul. Przejazd nr. 1,

poleca w wielkim wyborze po cenach tanich materiały wełniane i półwełniane:
**Na kostjomy, suknie i bluzki. Jedwabie na suknie, batysty,
płótna, prześcieradła, madapolamy i chustki.**

Stosownie do wezwania Pana Ministra Spraw Wojskowych **K. Sosn-
kowskiego.**

Łódzka Miejskowa Rada Opiekuńcza

przyjmuje zapisy i wpłaty na zakup paczek z artykułami pierwszej potrze-
by, jako

Dar dla żołnierza walczącego na froncie

Biurow Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej przy ul. Przejazd 4, I p.
otwarte codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od g. 4—6 popoł.

LUNA

Wobec niebywałego powodzenia
Jeszcze 2 dni
dzisiaj i jutro
Arcydzieło kinematograficzne
w 6-ciu aktach
Złote Jezioro

Wyjazd delegacji pokojowej polskiej.

WARSZAWA, 14 września (tel. wł.) — W dniu dzisiejszym wyjeżdża delegacja polska dla przeprowadzenia rokowań pokojowych.

Delegacja udaje się do Gdańska, skąd na statku wojennym polskim odpłynie do Rygi.

Przewodniczyć delegacji będzie wiceminister spraw

zagranicznych **Dąbski**. Minister **Sapieha** będzie tylko dojeżdżał do Rygi, nie porzucając swojego stanowiska w Warszawie.

Panuje ogólne przekonanie w sferach rządowych, że rokowania uwiecznione zostaną zawarciem pokoju i przeciągną się około 4 tygodni.

Podłość, czy głupota?

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Walerjan Dudziński**, zamieszkały przy ulicy Południowej nr. 20, ogłasza, że w październiku 1920 r. o 1 godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej nr. 115 mają być dokonane licytacje na sprzedaż łódzkich nieruchomości:

- 11 października przy ul. Radomskiej № 4, hip. 1050 F od sumy 1000 mk.
 - 14 października przy ul. Cegielskiej № 49 hip. 1386 od sumy 1000 mk.
 - przy ul. Cegielskiej № 45, hip. 1384 od sumy 1000 mk.
 - 18 października przy ul. Piotrkowskiej № 91, hip. 764 od sumy 84000 mk.
 - przy ul. Słowiańskiej № 7, hip. 902 od sumy 100000 mk.
- Łódź 4 13 września 1920 r.

W sobotnim numerze „Robotnika” spotykamy tłumaczenia artykułu z „The Globe and Commercial Advertiser”, wydrukowanego w tem nowo-
łódzkim piśmie dnia 27 lipca r. b.
Treścią artykułu ma być stosunek Paderewskiego do Piłsudskiego, a także stosunek tych dwu wybitnych osobistości Polski do koalicji Niemiec.
Paderewskiego przedstawiono, jako wielkiego zwolennika ententy, Piłsudskiego natomiast jako wroga ententy i

wy z Berlina specjalnym po-
ciągiem, dostarczonemu mu
przez rząd berliński, ażeby
za pieniądze niemieckie objąć
najwyższą władzę z rąk nie-
mieckiego generał-gubernatora.
Paderewski i jego rodacy zaw-
sze nalegali na przeprowadze-
nie powszechnych wyborów w
celu dania sankcji obecnemu,
względnie wybrania nowego
Naczelnika Państwa, gdyż, jak
nadmieniliśmy, Piłsudski za-
trzymał sobie władzę, nadana
mu przez jego niemieckich
przyjaciół i opiekunów z tej
racji, że jest dowódcą armji.
Ale Piłsudski nie dopuścił do
wyborów, dobrze wiedząc, że
90 proc. narodu opowie się
przeciwko niemu.
Nie potrzeba chyba dowo-
dzać, iż mamy tutaj do czy-
nienia ze zwyczajnym pasz-
kwilem iście amerykańskiego
pokroju, czego dowodzi cho-
ciażby tylko końcowy ustęp
o niedopuszczeniu do wybo-
rów Naczelnika Państwa; wszak
wszystkim wiadomo, że sprza-
wa pozostawienia władzy naj-
wyższej w rękach Piłsudskie-
go została rozstrzygnięta je-
dnomyślnie przez nasze przed-
stawicielstwo narodowe—przez
Sejm.
I wszystkim — nietylko w
Polsce, ale w całym kultural-
nym świecie—wiadomo, że ani
Paderewski, ani „jego rodacy”
nie nalegali na urządzenie w
tym kierunku wyborów po-
wszechnych; bo trudno po-
prostu przypuszczać, aby zna-
lazła się wówczas tak naiwna
jednostka, nie mówimy już na-

wet o grupach, któreby chciały wywoływać w tamtych czasach, kiedy Polska istnieć dopiero zaczynała, tak nieodrodną przy wszelkich wyborach osobistych walkę partii, grup i odłamów społecznych i politycznych.

„Ale nie koniec na tem. Znajdujemy w nowym artykule urzywek inny, zatytułowany „Przywitanie Paderewskiego”, w którym niewątpliwie przez „Robotnika” autor pisze tak:

„Gdy Paderewski znalazł się w obecności Piłsudskiego, czekał, żeby Piłsudski przemówił pierwszy, gdyż jest on de facto rządcą kraju. Ale Piłsudski, który nie jest ani dobrze wychowany, ani wykształcony, zamiast pozdrowić Paderewskiego, czekał, co ten powie. I tak stali na przeciw siebie kilka minut, a milczenie robiło się coraz więcej kłopotliwe. Piłsudski szukał w myśli słów, ale im dłużej szukał, tem mniej wiedział, co by tu powiedzieć. W końcu, rzuciwszy zrozpaczoną wzrokiem dokoła, spostrzegł fortepian i zawpiał: „Panie Paderewski, może Pan zechce coś zagrać”. Na to Paderewski, który jest obdarzony wielkim

dowcipem, odpowiedział: „Z największą przyjemnością, Wodzu Naczelny, jeżeli Pan zechce zatańczyć”. Jeszcze bardziej zaambarasowany Piłsudski na to: „Kiedy ja nie umiem tańczyć”. Wtedy Paderewski roześmiał się, łamiąc lody i odparł: „Nie przypuszczam też wcale, żeby Pan umiał tańczyć, a zwłaszcza, żeby Pan potrafił zatańczyć według którejkolwiek z moich melodii!”

Zdaje się, iż każdy polak powinien, z czem mamy tutaj do czynienia. Iż cały artykuł w „The Globe and Commercial Advertiser” podtytułowany został przez jakiegoś złośliwego a mało dowcipnego i mało kulturalnego przeciwnika obecnego Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego Polski, jednocześnie zaś — przyjaciela byłego premiera Rzeczypospolitej. Przyjaciela z rodzaju tych, których przysługa, jak zwykle przysługa ludzi kraci-cowo głupich, może być jedynie „przysługą niedźwiedzia”.

I tak należało elaborat amerykańskiego dziennikarza potraktować. Przynajmniej winien go być w ten sposób potraktować każdy rozumny i uczciwy człowiek.

Inaczej jednak uczyniła redakcja „Robotnika”, która wprawdzie zaznacza, iż podaje tłumaczenie artykułu „bez komentarzy”, ale w samym już tytule daje jaskrawie wyraźny komentarz, bo nazywa ów elaborat: „P. Paderewskiego propagandą, zagraniczną”, a prócz tego dorzuca zdanie następujące: „Niekiedy ten artykuł jest jednym z przejawów tej zdraździeckiej kampanji, jaką Paderewski prowadzi zagranicą dla zohydzenia polityki polskiej.”

Dalibóg, nie wiadomo, jaki sąd wydać o tej nowej napaści centralnego organu P. P. S. na Paderewskiego: czy podciągnąć ją pod miano podłości, czy też głupoty?

W każdym razie należy ją za „niedźwiedzią przysługę”, wyrządzoną własnej partji.

Bo fakt wydrukowania tłumaczenia podobnie naiwnego elaboratu, a tembardziej dodane doń: intytułacja i skandaliczny acz krótki komentarz — ośmieszyć muszą w oczach każdego rozsądnego człowieka zarówno „centralny organ” P. P. S., jak i całą partję.

Z obrad Milleranda z Giolittim.

Wiedeń, 12 września (PAT). W. B. K. donosi z Paryża: Sprawozdawca specjalny „Petit Journalu” w Aix Le Bain omawia kwestję, które były tematem obrad Milleranda i Giolittiego. W kwestji Adriatyckiej Francja stoi na stanowisku, że powinny być jak najszybciej podjęte ponowne bezpośrednie rokowania pomiędzy Włochami i Jugosławią. Rokowania te były już bliskie końca, gdy zostały przerwane wskutek ustąpienia Nittiego. Jest niesłusznym żądaniem od Francji, aby rozstrzygnęła spór z swoimi przyjaciółmi Francja życzy sobie obustronnego ich porozumienia. Trudnie szmem jest rozwiązanie kwestji rosyjskiej. Włochy, jak się zdaje, życzą sobie bezwarunkowego podjęcia stosunków z Rosją sowiecką. Miała być to być koncesja dla robotników radykalnych. Obawiają się pogłosek, że po upadku rządu sowieckiego cały monopol zbożowy dostanie się w ręce grupy państw, która be-

dział traktowała Włochy jak ubożego krewnego. Trzeci ważny punkt obrad stanowią sprawy gospodarcze. W sprawach tych zauważa „Petit Parisien”, okaże się, czy Giolitti stoi po stronie francuskiej, czy angielskiej. Anglija zaproponowała aby konferencja genewska odbyła się 25 b. m. oraz aby na nią zostały zaproszone Niemcy. Francja wskazała na to, że równocześnie odbyć się ma konferencja brukselska i że konferencja w Spaa wykazała zło wpływające z bezpośrednich rokowań z Niemcami.

Tymczasem zaproponował belgijski prezydent ministrów Delacroix drogę pośrednią, a by komisja reparacyjna w Paryżu najpierw wysłuchała delegatów Niemiec, a następnie dopiero aby konferencja genewska, w której mieliby wziąć udział reprezentanci koalicji, powzięła decyzję na podstawie opinji komisji reparacyjnej.

Skazani na śmierć za pomaganie bolszewikom.

Warszawa, 13 września (PAT) — Wydział prasowy Minister. spraw wojskowych komunikuje:

Wedle ustnego sprawozdania szefa lotnego sądu polowego okręgu warszawskiego, zasądzono za zbrodnię zdrady na karę śmierci i rozstrzelano: 1) Szmula Sternberga w Kałuszynie, który po wkroczeniu wojsk bolszewickich zgłosił się dobrowolnie w głównym komitecie rewolucyjnym do usług wojsk nieprzyjacielskich w charakterze instruktora broni. Odbywał on z głównymi działaczami komitetu rewolucyjnego tajne narady, uczestniczył na zgromadzenia bolszewickie i wogół cieszył się u bolszewików znaczącymi wpływami oraz interwenjował zawsze skutecznie na rzecz wielu żydów. Usiłował on zbiedz z cofającymi się wojskami nieprzyjacielskimi, jednak ludność miejscowa prze-

szkodziła mu w ucieczce, po tem sama go aresztowała;

2) Szlome Popowskiego, który wstąpił w Kałuszynie, po wkroczeniu wojsk bolszewickich, najpierw do czerwonej milicji, następnie do głównego komitetu rewolucyjnego, brał udział w tajnych obradach tego komitetu, przemawiał na wiecach bolszewickich do ludności i pełnił funkcje komisarza apro wizacyjnego, zbiegł wraz z wojskami bolszewickimi aresztowano go w Drohiczynie nad Bugiem.

3) Sruła Gryziaka, który pełnił funkcje milicjanta bolszewickiego i pomagał władzom bolszewickim w rekwirowaniu podwód. Aresztował obywateli, którzy nie chcieli spełniać zarządzeń nieprzyjacielskich, lub którzy wyrażali swe niezadowolenie, z powodu tychże zarządzeń. Zbiegł z Mrozów, aresztowano go jednak w Kałuszynie.

Akcja wojsk polskich

WARSZAWA, 13 września (PAT.) — Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 września:

Na odcinku armji ukraińskiej spokój.

Nad Zgniłą Lipą nieprzyjaciel wprowadził w bój 3 świeże pułki między Obuchowem a Koniuszkami. Dalej w rejonie Buska lokalne walki, w których wzięto jeńców i 2 karabiny maszynowe oraz zajęto miejscowości Stronipady i Rakobuty. W rejonie Sokala oddziały nasze stanęły na linii Krystynopol-Sokala.

Na północ od Sokala sforsowano rzekę Studziaukę po uporczywych walkach, przełamując opór nieprzyjaciela.

Oddziały nasze obsadziły Chotinczew, Uściłóg i zajęły Biskupice. Na zachód od Kowla zajęliśmy mimo silnego oporu nieprzyjaciela Maciejów.

Na północny wschód od Brześcia w okolicach Szpitala-Stefanki odparto kilkakrotnie atak 5 pułków bolszewickich, zmuszając je do panicznego odwrotu.

Zdobycz na tym odcinku: 132 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na północny zachód od Puszczy Białowieskiej nieprzyjaciel, popierany akcją 2 baterji i pociągu pancernego, atakował 9-krotnie nasze pozycje. Wszystkie ataki odparto.

Dalej na północ w wypadzie na Kuźnicę wzięto 50 jeńców.

W Suwalszczyźnie obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Naczelné dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Rozkaz gen. Sosnkowskiego.

O wykroczenia przeciw ochotników.

Warszawa, 13 września (PAT) — Min. spraw wojskowych komunikuje następujący rozkaz:

Wykroczenia przeciw ochotnikom. Na zew Naczelnego Wodza, powołujący naród do szeregów, najgorętszy i najbardziej idealny element — młodzież, inteligencja, uświadomiony chłop i robotnik, bez chwili wahania wszystko rzucił, aby w groźnej dla Polski chwili oddać się niepodzielnie na usługi Ojczyźnie.

Gorący poryw patriotyzmu ochotniczych zastępów wniósł w zmęczone szeregi armji polskiej nowego ducha. Zapół młodzieńczy przewycięzył brak wykształcenia bojowego, a wiara w słusność sprawy i zwycięstwo wczorajszych obywateli i studentów i ludzi pracy, podniosła w boju do miary bohaterów. Niezawiedli więc słusności i nadziei, jaką

Wódz Naczelny w nich pokładał. Zdawało się tedy, że zlanie się obu tych elementów, ochotniczego i poborowego nastąpi w najlepszej harmonji i bez żadnych zgrzytów.

Tymczasem stwierdzono cały szereg wykroczeń, które bezwarunkowo jako szkodliwe dla sprawy miejsc mieć nie powinny.

Zdarzyły się wypadki, że w najgłębszym niezrozumieniu celu, dla którego żywił ochotniczy powołano do szeregów, używano ochotników do usług osobistych, że podoficerowie zabierali konie przyprowadzone przez ochotników, dając im wzajemian gorzej, miały miejsca wypadki łżema i bicia przez podoficerów żołnierzy ochotników. Zdarzyło się nawet, że w pewnym pułku podoficerowie i żołnierze występowali wrogo przeciw ochotnikom, motywując to tem, że

dzięki ochotnikom wojna się przeciąga i oni nie mogą powrócić do domu.

Ten stan nadal istnieć nie może. Wzywam wszystkich dowódców do użycia całej swej energii i wpływu najsilniejszego przeciwdziałania tego rodzaju wykroczeniom. Wobec winnych postępować należy z całą surowością i bezwzględnością.

Zwracam przytem uwagę, że w każdym stwierdzonym przeze mnie wypadku będę pociągał do odpowiedzialności również dowódców, którzy nie potrafili stanąć na wysokości zadania i swoich podwładnych przekonać, że ochotnik zgłosił się do szeregów po to, aby się bić za Ojczyznę, a nie aby w jej imieniu być bitym.

Min. spraw wojskowych Sosnkowski, gen. por.

Sprawa banków dewizowych.

Warszawa, 13-go września (PAT). Min. Skarbu komunikuje: Prawa banków dewizowych, to jest uprawnionych do handlu dewizami i walutami zagranicznymi, posiadają obecnie następujące instytucje finansowe tudzież oddziały i filje. 1) Akcyjny Bank Związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarki we Lwowie, 2) Bank angielsko-polski w Warszawie, 3) Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, 4) Bank dyskontowy warszawski, 5) Bank handlowy w Łodzi, 6) Bank handlowy w Poznaniu, 7) Bank handlowy w Warszawie, 8) Bank kupiectwa polskiego w Warszawie, 9) Bank Ludowy w Inowrocławiu, 10) Bank Małopolski w Krakowie, 11) Bank przemysłowy w Poznaniu, 12) Bank przemysłowy Warszawski, 13) Bank Tow. współdzielczych w Warszawie, 14) Bank zachodni w Warszawie, 15) Bank ziemiański w Warszawie, 16) Bank zjednoczonych ziem polskich w Warszawie, 17) Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu, 18) Dom bankowy Sieroszew-

ski w Warszawie, 19) Dom Bankowy E. Natanson i Synowie w Warszawie, 20) Galicyjski akcyjny bank hipoteczny we Lwowie, 21) Polski bank krajowy we Lwowie, 22) Polski Bank przemysłowy we Lwowie, 23) Powszechny bank kredytowy we Lwowie, 24) Śląski bank przemysłowy w Bielsku, 25) Ziemski bank kredytowy we Lwowie.

Przeciw dyktaturze proletariatu.

Medjolan, 13 września (PAT) — Agencja Stefaniego donosi: Na zgromadzeniu organizacji robotniczych oświadczył sekretarz związku pracy Daragone przeciw wszelkiej dyktaturze proletariatu i jej tendencji bolszewickiej.

Dodał nadto, że zarząd partji socjalistycznej jest zdania przeciwnego, gdy ogólny zwizek pracy ob staje przy tych poglądach i jest przekonania, że proletariatu nie jest w stanie zaprowadzić dyktatury.

Porządek dzienny, proponowany przez Daragone, został przyjęty większością 185,000 głosów, podczas, gdy porządek dzienny, proponowany przez zarząd partji, został odrzucony.

Zerwanie rokowań Angielsko-Bolszewickich.

(Krassin i Kamieniew uprawiali propagandę w Anglii).

Poldhu, 12 września (PAT) Radio. Stosunki między rządem angielskim a delegatami rosyjskimi zaostrzyły się. Premier angielski od czasu swego powrotu z Lucerny konferował wczoraj po raz pierwszy Krassinem i Kamieniewem poczem ten ostatni wyjechał do Rosji, czy powróci niewiadomo.

Petraktacje polityczne zostały zerwane z tego powodu, że delegaci uprawiali w Anglii jawnie propagandę bolszewicką. Enuncjacje Daily Herald'a były najwidoczniej inspirowane przez Kamieniewa.

London, 13 września (PAT) — Reuter. „Daily Express“ stwierdza, że czysto gospodarcze rokowania z Rosją nie zostały przerwane ponieważ Krassin w porównaniu do Kamieniewa zachowywał się zupełnie poprawnie. W ostatniej rozmowie wyraził Lloyd George Kamieniewowi swoje niezadowolone, że Kamieniew mimo przyjętych zobowiązań uprawiał propagandę bolszewicką. Lloyd George podkreślił fakt, że co do warunków pokojowych został wprowadzony w błąd przez rząd sowieński nadto oświadczył Kamieniewowi, że podjęcie stosunków landiowych będzie uzależnione od formalnych zobowiązań i w Anglii nie będzie uprawiana agitacja bolszewicka.

Powiększenie składu armii gen Wrangla.

Wiedeń, 18 września (PAT) BK. donosi z Konstantynopola. Armia gen. Wrangla powiększyła się o 20,000 żołnierzy. Nowo pozyskane oddziały składają się z kozaków, których włączono do armii krymskiej. Wojska czerwone, które przekroczyły Dniepr zostały zupełnie pobite. Bronią one jeszcze tylko przyczółka mostowego Kalukusta, otoczonego przez wojska Wrangla. Straty wojsk czerwonych są wielkie.

Dział gospodarczy.

Produkcja Górnego Śląska w roku 1919.

Organizacja górnośląskich właścicieli kopalń i hut wydała drukiem statystykę o przemyśle górniczo-hutniczym na Górnym Śląsku w roku 1919. Podajemy z niej poniżej najważniejsze dane liczbowe. We wszystkich gałęziach przemysłu wartość wytwórczości ogromnie się podniosła wobec stanu przedwojennego. W roku 1919 ogólna wartość produkcji górnośląskich kopalń i hut wynosiła olbrzymią sumę 8 miliardów 10 milionów 296000 606 marek, podczas gdy w

roku przedwojennym tylko 768,845,787 mk.

W roku bieżącym będzie ona, wobec dalszego zawrotowego wzrostu cen wytworów górniczo-hutniczych, znacznie wyższą jeszcze. Z drugiej strony nie nastąpił odpowiedni wzrost liczby zatrudnionych robotników. Ogólna liczba robotników podniosła się bowiem z 191,795 w roku 1911 do 226445 w roku 1919, zwiększyła się więc tylko o 34950 osób. Prawie całkowity przyrost sił roboczych przypada na kopalnie węgla kamiennego. Na kopalniach węgla kamiennego zwiększyła się w tym czasie załoga o 29850 chłopów.

Wartość produkcji i liczba zatrudnionych robotników wynosiła w roku 1919 w poszczególnych gałęziach przemysłu:

	Wartość produkcji mk.	Liczba robotników
Kopalnie węgla	1.294.910.560	147.141
Kopalnie rudy żelaznej	938.931	370
Kopalnie rudy cynkowo-olow.	66.915.879	8.864
Koksownie	206.368.000	5.717
Brykietownie	21.111.883	491
Wielkie piece	186.416.327	6.153
Odlewnie żelaza i stali	51.647.690	3.470
Walcownie żelaza	585.631.591	22.392
Zakłady przerobcze	322.696.288	21.043
Huty prażenia biendy	15.678.911	2.525
Cynkownie	146.132.081	6.821
Walcownie cynku	67.901.622	1.146
Huty ołowiu i srebra	43.951.853	812
Ogółem	3.010.296.606	226.445

Podstawę całego górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego tworzy górnictwo, spoczywające na olbrzymich pokładach węglowych. W roku 1919 wydobyto 25,932,372 tonn węgla kamiennego, 61469 tonn rudy żelaznej i 262,943 tonn rudy cynkowo-olowianej. Górnictwo kruszczy żelaznej stale się cofa, tak, że górnośląski przemysł żelazny w stopniu coraz większym skazany jest na dowszy rudy żelaznej z poza G. Śląska. Pozycja jego wzmocni się, jeżeli

w wyniku plebiscytu Górny Śląsk zostanie przyłączony do Republiki Polskiej. Będzie on miał wtedy do swego rozporządzenia położone w niedalekiej odległości bogate złoża rudy żelaznej w Polsce. Robotnicy zatrudnieni w wielkim przemyśle żelaznym Górnego Śląska muszą to szczególnie wziąć pod uwagę przy głosowaniu ludowym.

Ogólna suma wypłaconych robotnikom zarobków przedstawiała się w roku 1919 następująco:

	650.496.258 marek
Kopalnie węgla	440.858
Kopalnie rudy żelaznej	27.191.101
Kopalnie rudy cynkowo-olowian.	21.363.000
Koksownie	1.543.519
Brykietownie	21.657.562
Wielkie piece	11.581.767
Odlewnie żelaza i stali	82.638.042
Walcownie żelaza	64.944.750
Zakłady przerobcze	10.839.763
Huty prażenia biendy	4.293.738
Walcownie cynku	2.866.750
Huty ołowiu i srebra	
Ogółem	924.192.878

Ciekawą jest bardzo stwierdzić, jaka była przeciętna wartość produkcji i wypłaconego zarobku na każdego robotnika w poszczególnych gałęziach przemysłu. Otóż na każdego zatrudnionego robotnika przypadało w roku 1919

	Wartość produkcji mk.	Zarobka mk.
Kopalnie węgla	8.800	4.420
Kopalnie rudy żelaznej	2.553	1.191
Kopalnie rudy cynkowo-olowian.	8.000	3.250
Koksownie	36.097	8.735
Brykietownie	43.001	3.143
Wielkie piece	30.296	3.526
Odlewnie żelaza i stali	14.884	3.337
Walcownie żelaza	21.687	3.692
Zakłady przerobcze	15.335	3.086
Huty prażenia biendy	6.206	4.292
Cynkownie	21.423	3.557
Walcownie cynku	59.259	3.746
Huty ołowiu i srebra	54.127	3.284
Przeciętne dla całego przemysłu	13.293	4.081

Tutaj pokreślić należy, iż przyłączenia się Górnego Śląska do Polski sytuacja obcy, przeważnie Niemcy, musi się zmienić. Stąd też wtedy gdy pracę daje robotnik górnośląski — prawie bez wyjątku Polak.

Nie ulega kwestji, iż z chwi-

klownów znajpodrzedniejszych cyrków niemieckich lub czeskich, walęsających się przed wojną dość często po miastach i wsiach s. p. Galicji. Niekiedy, szczególnie wówczas, gdy oddział armji tej w liczbie kilkudziesięciu wkroczył do jakiejś wioski po raz pierwszy z szalonym krzykiem, piskiem i wyciem, jak to miało miejsce w Sielcu, mieszkańcy mieli wrażenie, że do wioski ich wpadają obłąkańcy, którym udało się uciec z zakładu Kulparkowskiego. Stwierdzono też, że pierwszym żądaniem „bohaterów bolszewickich“, gdy tylko weszli do jakiej wsi, było: „Dawaj kuszał!“

Gospodarka bolszewicka w Sokalskiem.

Lwowska „Gazeta Poranna“ pisze:

W powiecie sokalskim bolszewicy zrabowali przedewszystkiem wszystkie dwory. Zboże wymłócili i wywieźli furami w głąb Rosji. Ten sam los spotkał zamożniejszych włościan, do których chat zagłada już głód, gdyż pozostawionymi resztkami musiano żywić zgłodniała, choiwą cudziogo mienia bolszewicką szarańczę.

Wszystko, czego nie zabrali, a co przedstawiało jakakolwiek wartość, bolszewicy niszczyli. Ze szczególniejszym jednak upodobaniem niszczyli oni drogie urządzenia po dworach.

Ażeby płci niewieściej, na której dokonywano ohydnych gwałtów, nie nudziło się, bolszewicy „rycerze“ przynosili różne zrabowane stroje damskie celem uszycia z nich dla siebie „mundurów“. Szyto więc z różnych hałek i bluzek jedwabnych uniformy, w które ubierała się natychmiast armja Trockiego i Lenina, czyniąc na pierwszy rzut oka wrażenie

zaspokojeniu głodu dopiero zaczynała się gospodarka, świadcząca o sprawiedliwości i swobodzie, jakie panują „w rajach bolszewickim“.

Rabunek i niszczenie cudziogo mienia—oto metody oswobodzicieli sowieckich. We wsi Sielcu-Zawonie dnia 24 z. m. pionierzy bolszewizmu wyprowadzi li do lasu 2 ch

BARONOWA ORCZY.

Prawdziwa kobieta.

(Przekład z angielskiego).
(Ciąg dalszy)

Gdy w czasie zimy zdarzy się, że człowiek zgrabym kijem i dzień nad brzegiem stawu lub kałuża zamarniętą nad brzegiem —zawsze, albo prawie zawsze bierze go ochota niepokonana rozbić ten lód i zabiera się do uderzenia kijem o gładką powierzchnię... Dwa razy silniejsza jest pokusa, gdy lód jest moralny, pokrywający istotną naturę człowieka.

Wtedy budzi się pragnienie złamania tej zimnej, bariery, by urzeć i wypróbować okrytą za nią duszę — jeżeli już nie w samym wnętrzu, to przynajmniej w pobliżu lodowej powłoki... Takie uczucie musiało ogarnąć sędziego wobec tego świadka, który nie tracił spokoju. Irytował on go więcej, niżby chciał przypuścić... Dlatego przerwał badanie, bojąc się dać unieść gniewowi poza dozwolone granice... Rozpoczął znów badanie, spokojniejszym głosem.

Kiedy widział poraz ostatni zmarłego? — W przedsioku klubu weteranów, przedwczoraj wieczór. Poszedł pan tam, aby się z nim zobaczyć? — Tak. W jakiej sprawie? — By rozmówić się w sprawie rodzinnej. Wolał pan rozmówić się z kuzynem w klubie, niż w domu? — Tak. — Dlaczego? — Z powodów osobistych. Pomogłoby to śledztwu, gdyby pan wymienił te osobiste powody. — Nie mają one łączności ze sprawą. — Odmawia pan więc odpowiedzi? — Odmawiam. Sędzia zamilkł; zdawało się, że chce jeszcze upierać się, ale po chwili zmienił zdanie. — Dobrze — wyrzekł i dodał. — Więc Mr. de Mauntford, tego wieczoru, o którym mówimy, poszedł pan do klubu weteranów zobaczyć się z kuzynem i wskazać panu fałczarnię? — Tak.

— Kuzyn pański był tam obecny? — Tak. — Sam? — Sam. — Jak długo trwała rozmowa? — Godzinę, lub mniej. — Czy była to przyjacielska rozmowa? — Obojętna. — Nie było sprzeczek między panami? — Rozmowa nasza miała charakter prywatny — z niezmaconym spokojem odpowiedział Luk. — Lecz inni świadkowie słyszeli ostre głosy w fałczarni. — Tak mówią ci inni świadkowie. — Zaprzecza więc pan, że spreczka miała miejsce między panem i kuzynem zmarłym? — Nie zaprzeczam niczem. Ale przypuszczam, że nie jestem teraz sądzony? — Znowu pauza. Sędziemu nie udało się jeszcze przebić lodowej powłoki. — O której godzinie widział pan po raz ostatni zmarłego? — O dziewiątej, lub blisko dziewiątej przedwczoraj wieczór. — Gdzie to były?

W przedsioku klubu weteranów. On był wewnątrz, ja już wychodziłem. — Mr. de Mountford zrobił uwagę do portjera, która pana musiała głęboko dotknąć? — Mr. de Mountford nie krępował się, mówiąc do służących. — A uwaga jego obraziła pana? — Przypuszczam, że mój sąd w tym razie jest zupełnie obojętny. — Wyszedł pan z klubu, a chwilę potem zmarły przyłączył się do pana? — Opuściłem klub parę minut po dziewiątej, ale nie widziałem więcej zmarłego. — Zmarły proponował, abyście panowie pojechali razem do lorda Radclyffe, zawołał dorożkę i wsiedliście panowie? — Ostatni raz widziałem Mr. Filipa de Mountford w przedsioku klubu trochę po dziewiątej godzinie — łagodnie odpowiedział Luk. — Dogonił pana na ulicy poza klubem? — To jest nieprawda. — I zawołał dorożkę? — Może tak zrobił, ale nie w moim towarzystwie. — Wsiadł pan z nim do do-

rożki, a on kazał jechać wzdłuż Piccadilly? — Może tak zrobił, lecz nie w moim towarzystwie — tym samym spokojnym głosem odparł Luk. — Rozłączyliście się panowie w przedsioku klubu? — Mówiłem to już panu. — I nie widział go pan więcej? — Nigdy. — Nie był pan z nim, gdy wychodził z klubu? — Nie. — Gdy wolał dorożkę? — Nie. — Nie był pan z nim, gdy wsiadł do dorożki i kazał dorożkarzowi jechać wzdłuż Piccadilly? — Nie. — Odpowiedzi były ostre, wyraźne, szybkie. Przeciwnicy odetchnęli teraz — pauza ta była dramatyczna i pełna znaczenia. Sędzia z okiem, utkwionem w twarzy świadka, poruszył szybko ręką i wyciągnął wąski przedmiot z pod zielonego przykrycia. — Czy to pańska laska? — To jest moja laska. (D. c. n.)

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Korzystajcie z tego,
że termin zapisów przedłużony został do końca września.

tamtejszym żydów. Po drodze, z gajówki, zabrali gajowego dworskiego Juliana Barnigera, liczącego 40 lat. W lesie obdarili swe ofiary z ubrania. Następnie na gołych położyli się pastwić, rabiąc ich szablami. A gdy wskutek upływu krwi z bólu ofiary popadały na ziemię, wówczas oprawcy poczęli wśród śpiewu tańczyć na ciałach żydów.

Podobny los spotkał także gajowego Barnigera, który po zadaniu mu kilku ran szablami, omdlały, upadł na ziemię i udał, że już nie żyje. Mimo to dostało mu się kilka kopnięć i epitetów słownych za to tylko, że jest sługą burżuazji Polaka. Ze nad nim nie znieśli się dłużej, zawzięta Barniger tylko szybkim nastaniem nocy w lesie.

Po oddaleniu się zbirów, Barniger przekonawszy się, iż jego towarzysze już nie żyją, opuścił miejsce inkwizycji i udał się kilka mil nago lasami w kierunku Lwowa. Użytkawszy po drodze od kolegi ubranie, przybył przed kilku dniami do szpitala w Zółkwi. Stamtąd po kilku dniach przyjechał do Lwowa celem dalszego leczenia się z ran, jakie mu zadali apostołowie bolszewicy.

Rodacy.

Kiedy groźba najazdu bolszewickiego i zalewu kraju przez hordy barbarzyńskie czerwonej armii stanęła przed oczami naszymi, wtedy cały Naród jak jeden mąż z zapałem patriotycznym zerwał się do walki z wrogiem na śmierć i życie.

Armia nasza zjednoczona z Narodem wiarą w zwycięstwo wraz z armią ochotniczą, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej w liczbie 100 tysięcznej z łona Ojczyzny wyrosła, oddając swe życie młode świętej sprawie Ojczyzny zadała cios wrogowi, odparła go od wrót stolicy i wypędziła z Ziemi naszych, które doświadczyły na sobie dobitnie, czym są rzekome dobrodziejstwa bolszewickiej religii.

Zwyciężył żołnierz polski, bo czuł bijące z nim jednozgodnie serce Narodu, bo wiedział, że ojcowie, matki, bracia i siostry przejęci są troską serdeczną o jego losy, że myślą o jego potrzebach, o jego cierpieniach i że gotowi są w każdej chwili nieść mu pomoc serdeczną.

Ale niebezpieczeństwo nie minęło.

Wróg pobity dyszy zemstą i żądzą zagłady, zbiera rozproszone zastępy, gromadzi nowe zaciągi i gotuje się do ponownego ataku. Żołnierz polski ma prawdopodobnie przed sobą jeszcze walkę i bardzo ciężką. To też społeczeństwo nie może ani po-

winno nawet na chwilę ustać w swej serdecznej trosce o jego dobro, o jego zdrowie, o jego siły.

A potrzeby, zwłaszcza wobec zbliżającej się pory zimowej, nie tylko nie maleją, lecz rosną, więc i ofiarności nasza powinna wzrastać bez przerwy.

Czy serce jest obojętne na losy żołnierza, oddającego krew swoją za nasze bezpieczeństwo, za naszą wolność? Kto zdał sobie sprawę z tego świętego obowiązku ten, nie zwlekając, złożył winien możliwie największą, czy to w pieniądzu, czy to w towarze, na rzecz żołnierza ofiary.

Obywatelski Komitet Wykonawczy wzywa was, Rodacy, abyście temu świętemu obowiązkowi uczynili zadość i nie wątpi, że to gorące jego wezwanie nie pozostanie bez skutku. Niechaj posypią się w wielkiej obfitości dary, napłyną znaczne fundusze a Komitet Obywatelski uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby żołnierze polscy, walczący na froncie, odczuli znowu, jak w one dni sierpniowe, że stoi za nim cały Naród i podtrzymuje go w walce z wrogiem śmiertelnym za całość i niepodległość Ojczyzny.

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa.

Prezes: J. Haller, generał broni — Bernatowicz, Ks. Biziński, Błyskosz, Prof. Dickstein, D-r K. Dłuski, St. Dziełowski, B. Herse, Janasz, Kleniewska, J. Kowerski, J. Machnicki, Mikułowski-Pomorski, Nowicki, Ocenkiewicz, S. Olszewska, Ks. A. Około-Kulak, A. Pemkowski, Rauer, D-r A. Rząd, Z. Wasilewski, Swiecicki i J. Woźnicki.

Do górnoślązaków

Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską uprasza wszystkich zarejestrowanych Górnoślązaków i Górnoślazaczki, by w razie zmiany miejsca pobytu (zmiany siedziby, wstąpienia do wojska i t. d.) komunikowali o tem niezwłocznie Komitetowi wraz ze wskazaniem obecnego miejsca zamieszkania (względnie przydziału wojskowego).

Z miasta i okolic.

Z Rady Miejskiej.

50 (II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 15 września 1920 r., o godz. 6 po południu, w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 14

Porządek dzienny:

I. Komunikaty.

II. Sprawa zatwierdzenia obrotu rocznego za czas od 1 kwietnia 1918 roku do 31 marca 1919 roku.

III. Sprawa uruchomienia kuchni dla młodzieży szkół średnich.

IV. Wnioski Magistratu w sprawie:

umiastowienia przytułku św. Anny;

nabycia gruntów pod przedłużenie ul. Stanisława;

oddanie bezpłatnie 2500 metrów gruntu miejskiego pod budowę gmachu Państwowego Zakładu badania artykułów pierwszej potrzeby;

podwyższenie opłat, pobieranych w miejskich zakładach kąpielowych;

podwyższenia subsydjum rocznego dla Łódzkiej Ogniowej Straży Ochotniczej.

Na armję.

Zarząd zrzeszenia urzędników zakładów rządowych z dobrowolnego opodatkowania się urzędników tychże zakładów za miesiąc sierpień przeznaczył na armję ochotniczą mk. 25,000.

— Polacy w Rydze, przeważnie należący do klasy niezamożnej, zebrali 12577 marek polskich i 100 marek niem. i doręczyli je panu Bohdanowi Szachnie dla wpłacenia na Obronę Narodową.

Dobry przykład braci naszych z Rygi powinien być wzorem ofiarności na rzecz armji, wystawionej dziś na słotę jesienią, a niedługo i na mrozy zimowe.

(c) W niedzielę odbył się w parafji Bełdów pod Aleksandrowem wiec okolicznych włościan, na którym uchwalono samopodatkowanie się na armję polską po 50 marek z morgi. Oprócz właścicieli ziemni opodatkowali się również zamieszkałi w parafji tej rzemieślnicy i procederzyści.

Widoki aprowizacji dla Łodzi.

k) Stan aprowizacyjny Łodzi jest w dalszym ciągu krytyczny. Wyniki zarządzania Min. Aprow., na mocy którego Łódź ma być zaopatrywana w zboże z powiatów okolicznych, są nikłe. Dotychczas dostarczono z 10 powiatów województwa łódzkiego zaledwie 30 wagonów zboża, co odpowiada 3-dniowemu zapasowi dla naszego miasta. Najlepiej wywiązał się z zadania powiat łęczycki, który dostarczył trzecią część wymienionej ilości zboża.

Widoki na najbliższą przyszłość są bardzo niepewne i całkowicie uzależnione od ścisłego stosowania ustawy aprowizacyjnej, przewidującej kary za niedostarczenie wyznaczonego kontyngentu zboża.

W przewidywaniu trudności Magistrat podjął kroki w celu sprowadzenia zboża z za-

granic. Ławnik Wydziału Zaprow. p. Kaffanke udał się do Gdańska celem zorganizowania przewozu zakupionych w maju 50 wagonów mąki pszennej, stoli na miejscu p. Kaffanke dowiedział się, że mąka ta została już rozdysponowana. Szczęściem w tym samym czasie udało się Magistratowi nabyć w Gdańsku 62 wagony zboża amerykańskiego.

Niezależnie od powyższego Magistrat czyni starania w celu sprowadzenia mąki pszennej i kukurydzy z Rumunii. Min. Aprow. zaaprobował wprowadzić projekt powyższy, wymaga on jednak decyzji Rady Ministrów. Sprawa wymaga jaknajwiększego pośpiechu. Dziesięciodniowa chociażby zwłoka, wobec stale wzrastających cen, wpłynąć może na pogorszenie tej korzystnej transakcji, lub nawet całkowicie ją unicestwić, gdyż zboże to może być nabyte przez innych chętnych reflektantów.

Za dezercję.

(a) Sąd wojskowy doraźny rozważał w dniu onegdajszym sprawę 29-letniego Jakóba Kłoca, starszego szeregowca 1-go pułku piechoty (Jabłonna) mieszkańca Kalisza i skazał go za zbrodnię dezercji na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Generał Olszewski ułaskawił Kłoca, zamieniając mu karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia.

Paczki dla żołnierzy.

Łódzka Miejskowa Rada Opiekuńcza (Przejazd 4, I p.) przyjmuje codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 4—6 po poł. zapisy i wpłaty na zakup paczek z artykułami pierwszej potrzeby, jako dar dla żołnierza, walczącego na froncie.

Z Komendy S. O.

Komenda S. O. na m. Łódź wzywa wszystkich członków S. O. do stawienia się na zbiórke, odbyć się mającą dnia 15 września — w środę — o g. 7 wieczór na Placu Cyklistów przy ul. Przejazd.

Z listy członków S. O. na m. Łódź wykreśleni zostali szeregowcy: Goldman Moszek i Płotek Aron — za niesubordynację, oraz szeregowiec Puchan Ferdynand — za tchórzostwo.

Napad na policjanta.

(a) Wczoraj na rogu ul. Łągiwnickiej i Rynku Bałuckiego dwaj osobnicy: Józef Goliński i Stanisław Bergier zaczęli przechodzić. Kiedy na pomoc przechodniom przybył szeregowiec policji samochodowej Jan Baczewski, nieznanymi napadli na niego i usiłovali wyrwać mu karabin.

Podczas szamotania się na stał wystrzał, od którego rannym został Bergier. Do rannego zawezwano lekarza Pogotowia, który udzielił mu pierwszej pomocy i odwiózł do szpitala przy ul. Pańskiej. Golińskiego aresztowano.

Bójka.

(x) Wczoraj przy zbiegu ul. Łągiwnickiej i Bałuckiego Rynku wszczęli bójkę Józef Gabiński i Stanisław Berger. Do bijących wezwano szeregowca policji samochodowej, Jana Bożeckiego. Na widok zbliżającego się posterunkowego, awanturnicy poczęli uciekać, wobec czego posterunkowy ów wystrzelił w górę.

Na skutek strzału uciekający odwrócili i Berger schwytył za karabin posterunkowego. Podczas szamotania się, spowodowano wystrzał z karabinu, kula którego raniła Bergera. Berger karetką pogotowia ratunkowego odwieziony został do szpitala, przy ul. Drewnowskiej a Golińskiego odprowadzono do Komisarjatu policji w celu spisania protokołu i przeprowadzenia śledztwa.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski.

Dzielnia 18.

Dziś i jutro Teatr miejski daje „Jeszcze wczoraj”.

W czwartek po raz 8 „Wyzwolenie” St. Wyspiańskiego.

W piątek „Jeszcze wczoraj”.

W sobotę, o godz. 4 po poł., dla młodzieży szkolnej i o g. 8 wiecz., dla związków zawodowych odegrana będzie arcywesoła krotoczwila żołnierska w reżyserji Z. Noskowskiego „Opieka wojskowa”, poprzedzona specjalną konferencją. W przygotowaniu „Papierowy kochanek” Szaniawskiego, „Złota czaszka” Słowackiego i „Hedda Gabler” Ibsena.

1 SN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEŃ

Teofil Pietraszek

WARSZAWA

MARSZAŁKOWSKA

TELEFON 509-73.

OGŁOSZENIA do wszystkich pism SWIATA.

SOLIDNIE — SZYBKOTANIO.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Obwieszczenie.

O podwyższeniu stawek zasadniczego podatku przemysłowego.

Ustawa z dnia 6 lipca 1920 r. w przedmiocie ujednostajnienia na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o podatku przemysłowym, ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 sierpnia 1920 r. za Nr. 66, obowiązuje już na rok podatkowy 1920, a wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Ponieważ ustawa ta wprowadza podwyżkę stawek zasadniczego podatku przemysłowego, przeto nastąpi dodatkowy pobór tego podatku za rok 1920, który odbyć się ma według następujących wskazówek; wszyscy płatnicy zasadniczego podatku przemysłowego, którzy na rok 1920 wykupili świadectwa przemysłowe na prawo prowadzenia handlu i przemysłu oraz od osobistych zajęć przemysłowych (z wyjątkiem wymienionych w art. 7 Ustawy zajęć osobistych, zaliczonych według rosyjskiej klasyfikacji Wyk. 5 podatku do art. 368 do kategorii I, V, VII) — mają w terminie od dnia 15 września do dnia 15 października 1920 r. zgłosić się w Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Łodzi w godzinach urzędowych i przedstawić wykupione świadectwo przemysłowe na rok 1920 celem obliczenia i zapłacenia przypadającej podwyżki.

Niezapłacone podwyżki w powyżej wyznaczonym terminie ściągnięte zostaną w drodze egzekucji w trybie przepisanych dla ściągnięcia podatków bezpośrednich, przyczem pobierze się odsetki za zwłokę wysokości 1 proc. miesięcznie licząc od upływu terminu w tem obwieszczeniu wyznaczonego.

Jednocześnie z podwyżką zasadniczego podatku przemysłowego pobrane zostaną dodatki samorządowe stosownie do stopy procentowej dodatków, obowiązującej na rok 1920, według zatwierdzonej przez władzę nadzorczą uchwały oduńskiej reprezentacji samorządnej.

Jeżeli ktoś wykupił na rok 1920 świadectwo przemysłowe całoroczne, a obecnie już dowodnie zaniechał przedsięwzięcia, nie jest obowiązany płacić podwyżki.

Zarazem wzywa się do wykupu odpowiedniego świadectwa przemysłowego w powyższym terminie te przedsiębiorstwa, które dotychczas ustawowo wolne były od podatku, a obecnie z powodu ograniczenia uwolnień podatkowych w art. 9 ustawy temu podatkowi podlegają.

Nowopowstające w II. półroczu 1920 r. przedsiębiorstwa opłacać mają podatek przemysłowy według nowych, t. j. podwyższonych składek.

Wykaz stawek zasadniczego podatku przemysłowego przejrzeć można w Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych i w Kasie Skarbowej, gdzie ogłoszony będzie przez rozplakatowanie.

Łódź, dnia 1 września 1920 r.

Naczelnik

Urzędu Skarbowego podatków i opłat Skarbowych

Ogłoszenie.

Oddział Opalowy Wydziału Zaprowiantowania Miasta podaje niniejszym do wiadomości ogółu mieszkańców zrzeszonych w kooperatywach łódzkich i odbierających węgiel w tychże, iż cena węgla w kooperatywach nie może przekraczać 88 — marek za pół korca.

Magistrat.

Grand-Kino

Piotrkowska 72.

Po raz 1-szy w Łodzi

Ofienzywa

na Ciechanów

Aktualne zdjęcie z odparcia najazdu bolszewickiego.

Jarzmo

Dziedziczości

Wytworny dram. współczesny w 5 cz. ze słynną włoską artystką

Giovanną Zhea

w roli głównej.

Wielkopolska fabryka narzędzi i maszyn,

Poznań ul. Dąbrowskiego 81.

Przyjmujemy:

tokarzy, rytmowników, mechaników, ślusarzy i siły biurowe.

HURTOWO a także detalicznie towary wysortowane

Szajblera, Gromana, Zawiercie, Poznańskiego i inne

Specjalne ceny dla kooperatyw i sklepów bławatnych

M. ORBACH Konstantynowska 3. Lewa oficyna i wejście 2 p.

Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna nr. 1 tel. 23-44

Zakład Optyczno - Chirurgiczny.



Z Paryża nadeszły: PASY RUPTUROWE, całe SKURZANE i GUMOWE, Bougies oryginalne z fabryk H. Vergne & G. Bonissenren' i PONCZOCHY gumowe

Dr. medycyny

Tadeusz Baranowski

specjalista chorób zębów i jamy ustnej,

Przyjmuje codziennie od godz. 5—7 po obiedzie w zakładzie dentyst. lekarza-dentysty Piotra Włodarskiego, Piotrkowska 118

Brylanty, Perły, Bizuterię,

złoto, srebro, platynę, zegarki kupuję i płacił ceny na wyzszsze.

Lubka, Sienkiewicza 20, miś ostatnie wejście, parter

Kupuję Brylanty

stare złoto, srebro, diamenty, perły, stare zęby oraz garderobę. Płacę najlepsze ceny. Proszę się przekonać 7 Konstantynowska 7 z. Milich, prawa oficyna i piętro.

Kupuję

placę najlepsze ceny, za złoto stare srebro, perły, futra, stare zęby i garderobę Piotrkowska nr. 8, lewa oficyna II p.

P. Kohn.

Dr. Fejks Skusienicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne godziły przyjąć od 9—11 i od 5 do 7 pół p.p. Panie 6—5

Papier

zużyty,

księgi, buchalteryjne kopiały, całe archiwa, gazety, tygodniki, każdą ilość kupuję; posyłamy po odbiór.

LUBKA Sienkiewicza 20, m. 16 ost. wejście, parter.

Guma Myszka

wybitna marka **Gumy** do wycierania Comptoir Gen. d'Importations Warszawa Koperotka 11

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.

ul. Piotrkowska 50 od 9—11 i od 4—7 pp I 1920 r. W. U. ZŁDŁ

Dotroszenia drobne
Kupno i sprzedaż

A.A. Hareerki barczere i młodzież Nadeszła specjalnie dla was piękna mięka, szeroka, szera flanela na bluzy zimowe sportowe satyna czarna na szkolne i biurowe fartuchy, Resztki i sztuki rozmaitych towarów tekstylnych. Klitńskiego (Widzewska) 40, m. 10. Ważne dla wracających z Ukrainy i Rusji.

Kasa ogólnotowarowa dwudziestopięcioletnia odpowiedzialna dla Banku do sprzedania „Jarmark Łódzki” Piotrkowska 44

Mebel

Najtańsze źródło Największy wybór Sytalnie, jadalnie, gabinetny, kuchnie, pojedyncze, szafy, biurka, stoły łóżka, krzesła, otomany i szesłażki do spania oraz materace poleca: Chrzęstojanska Składnia mebli pod firmą „Jarmark Łódzki” Piotrkowska nr. 44 pierwsze piętro front.

Różne

Poszukuję mleczarza (go spodni) na wyjazd. Oferty proszę składać w administracji tego piśmie za nr. 104.

Młoda panienka z 4 kl. wykształconiem oraz pisać ca bieżnie na maszynę poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty proszę składać w adm. „Kurjera Łódzkiego” pod K. R.

Zagubione dokumenty

Autonemu Gualow skradziono paszport niemiecki wydany z gm. Drzewce pow. Kolskiego oraz patent na handel z nabiałem, wydany w Łodzi.

Abram Bechler zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Andrzej Jankowski — Nowaka 4 zgubił legitymację chlebową dla 4 osób.

Aron Wergart vel war nafi zgubił paszport rosyjski wydany w Tulczyntie ziemi Podolskiej Łódzkiego znalazca paszportu upraszam o odniesienie do najbliższego pisem

Bronisław Marczakowski Drewnowska 54 zgubił kartę węglową.

Bolesław Skurczyński Targowa 22 zgubił kartę węglową.

Emilija Majentowska Bałucki Rynek 6 zgubił kartę naltową.

Francisca Braun zgubił biła paszport polski wydany w Warszawie.

Herz Sarha zgubił paszport rosyjski i niemiecki wydany w Łodzi

Izrael Isak Kaniński ul. Podrzeczna 9, zgubił paszport polski wydany w Przedborzu, oraz kartę powołania wydaną w Łodzi.

Jan Ciszewski, ul. Wspólna 5 zgubił kartę węglową

Józef Nowakowski Drobnia 7 zgubił paszport rosyjski wydany z gm. Krzykosy pow. Kolskiego, kartę węglową oraz książeczkę legitymacyjną na chleb dla 4 osób.

Juljan Werfel zgubił legitymację chlebową na 6 osób Aleksandrowska 26

Luisa Glienczajna zgubiła paszport niemiecki wydany w Sieradzu oraz paszport rodzinny wydany w Sieradzu na imię Fejksa Glienczajna.

Michał Spraszyński — Podrzeczna 14 zgubił kartę powołania (rocznik 1904)

Sura Friedman, zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Stanisław Pomorski zgubił paszport niemiecki wydany z gminy Krzyżanówek, pow. Kutnowskiego.

Stanisław Sokulski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Stanisław Krzesiński Sul 6-go Sierpnia 36 zgubił portfel zawierający paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz książeczkę legitymacyjną na chleb oraz kartę poborową wydaną w Łodzi.

Sura Wolart ul. Artońska 11 (Bałuty) zgubił kartę węglową.

Wiktor Kuczek zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz kartę rejestracyjną, wydaną w Łodzi.

Potrzebne zwyczajki do szycia bielizny wojskowej Bzowska 51, szwalnia bielizny wojskowej

Przyjmę na stanowisko 2-oh obłopców (uczni) wiadomość Wólczańska 165 m. 8.

Zęby!

stare równo, stare złote kupuję i płacię drożej niż wszędzie tylko na Konstantynowskiej nr. 20 lewa oficyna parter Nadryżny proszę się przekonać.